



W NADODRZAŃSKIM GRODZIE



HISTORIA GODŁA POLSKIEGO

*Dwa orły księciów wczesnopiastowskich
z lat osiemsetnych jeszcze bez korony,
i kanda uproszone*

NAKLAD 300 egz DRUKUJE OFICyna SOLIDARNOŚĆ

W V PAŹDZIERNIK 1981 CENA 5zł

MIESIĘCZNIK 130 WDH „SKAUT”

Wiele wody nurtami Odrę przepłynęło od czasu gdy
gdy nasza drużyna zdecydowała się w czerwcu br.
na wydanie własnej gazetki. Trudno już dziś powie-
dzieć, co leżało u podstaw tej decyzji. Sądzę jednak,
że głównym czynnikiem był brak czasopisma, które
by traktowało o życiu i pracy codziennej harcerzy,
czasopisma dającego wskazówki, rozwiązującego
problemy. Wprawdzie ogólnodostępny jest "Świat
Młodych", lecz mimo zapowiedzi, że jest on gazetą
harcerską można tam znaleźć: bajki/nie tylko rysu-
nkowe/, wyścigowe samochody, piosenki/obowiązkowo
nieharcerskie/, aktorów filmowych/teatralni są
dyskryminowani/, zespoły rozrywkowe etc.-czyli
wszystko to, co harcerstwa nie dotyczy. Czy aby
redaktorzy "Świata Młodych" nie zapomnieli co to
jest harcerstwo?

Ale wracając do naszego pisma.
Mam nadzieję, że stanie się ono autentycznym
pismem wrocławskich harcerzy, oraz tych, wszystkich,
którzy chcą z nami współpracować. Będziemy pisać
o tym co się dzieje w naszej drużynie oraz o tym
co robią inne drużyny. Może wówczas "W Nadodrzańskim
Grodzie" będzie naprawdę, naszym wspólnym pismem.
Jesteśmy przecież harcerzami takimi samymi jak
tysiące innych. Jesteśmy jednymi z was.

P. P.



archiwum

NACZELNY SKAUT SWIATA

Część 3

Pierwsze zloty skautów gromadzą ogromne ich rzesze: w 1909 - 11000,
w 1911 - 33000. W czasie wojny młodzież w kapeluszach bierze czynny
udział w działaniach bojowych np. 20 tys. skautów morskich zastępowało
w Anglii wojska obrony wybrzeża.

"Bi - Pi", bo tak jest już nazywany na świecie, organizuje dla młodych
żołnierzy zaplecze reakcyjne na tyłach frontu.

Wielu starszych skautów zostało powołanych do wojska, Baden - Powell
inicjuje więc w 1916 r. ruch Wilcząt, nawiązując oczywiście do "Księgi
dżungli" R. Kiplinga. Każde dziecko chciało zostać Mowglim ...
Starsza młodzież została zorganizowana w drużyny R o v e r S c o u t s
/wędrowników/. Dynamicznie rozwijał się skautowy ruch dziewcząt - G i r l
G a l d e s /przewodniczk/.
W 1920 r. niezłomny "Bi - Pi" organizuje pierwszy ogólnoswiatowy zlot
skautów - Jamboree. Sam twórca przyznał, że nie wie, co to słowo oznacza -
- odtąd miało nierozdzielnie związać się ze światem młodzieży w zielonych
mundurach. Baden - Powell otrzymał wtedy zaszczytny tytuł Naczelnego
Skauta Świata. Kolejne Jamboree: 1924 - Vogeleusang, Holandia. Z okazji
zlotu w 1920 r. Baden - Powell otrzymuje tytuł Barona of Gilwell, od
miejsca obozów szkoleniowych dla skautmistrzów.

Ten skromny, jasnowłosy, hołdujący spartańskim obyczajom człowiek do końca
życia brał czynny udział w ruchu skautowym. W roku 1938 osiada u stóp
masywu Kenii, w Neyri. Wydaje książki, łowi ryby, prowadzi ożywioną
korespondencję. Marzy o ogólnoswiatowym państwie młodych, opartym na miło-
ści i braterstwie, również ras i narodów.

Zawsze odnosił się z ogromną sympatią do polskiego harcerstwa. Już
w 1913 r. zachwycał się silną grupą Polaków na zlocie w Birmingham, mówiąc
z naciskiem o Polsce, choć nie było jej na mapie. W kwietniu 1936 r. nadał
szefowi polskiego harcerstwa, dh. M. Grażyńskiemu, odznakę "Srebrnego
Wilka" - najwyższe odznaczenie skautingu angielskiego, wyjątkowo tylko
przyznawane cudzoziemcom. Sam zaś został odznaczony Komandorią Orderu
"Polonia Restituta" z Gwiazdą.

To, że w 1937 r. było na świecie ok. 1 785 500 skautów i 750 000 skau-
tek, w znacznej mierze okazało się zasługą Roberta Baden - Powella.

Kiedy czterdzieści lat temu, 8 stycznia 1941 roku pochowano Go na
skromnym cmentarzu w Neyri, salutowali Mu skauci angielscy, murzyńscy
i hinduscy.

Wierzył w to co powiedział: "Aby chłopców wdrożyć do wypełniania Prawa
Skautowego i wszystkiego, na czym się ono opiera, skautmistrz sam musi
skrupulatnie przestrzegać jego zasad w każdym szczególe swojego życia.
Niemał bez słowa nauki chłopcy pójdą za nim". Poszli.

Marek Payerhin

OCENA ODLEGŁOŚCI CIĘŻARU I CZASU

Ocena odległości, zwłaszcza większych, bez przyrządów mierniczych należy do umiejętności trudnych i wymagających dużej wprawy.

By sztukę tę opanować ćwiczyć się następująco:

Obierz sobie w terenie jakiś punkt i ocen odległość pomiędzy swym stanowiskiem a tym punktem. Następnie sprawdź ją przemierzając przestrzeń krokami. Pamiętaj, że jeden duży krok wynosi około 75cm, a więc 2 kroki równają się w przybliżeniu 1,5m.

Cwiczenie to powtórz szereg razy w różnych porach roku, nawet dnia a nawet nocy, na różnych odległościach, w różnych warunkach terenowych /a więc w terenie otwartym, pokrytym, pofalowanym, równym itp./ i przy różnych warunkach atmosferycznych.

Wreszcie naucz się oceniać odległość przy pomocy lornetki polowej /z krzyżem/

Dla orientacji podajemy poniżej tabelę widoczności przy normalnych warunkach atmosferycznych:

W odległości:	widać:
15-18 km-	wieże dużych kościołów, kompleksy zabudowań wsi, smugi lasów;
10 km-	wieże ciśnień, wiatraki, samotnie stojące, duże drzewa;
5 km-	linie wysokiego napięcia, domy średniej wielkości, silny dym z kominów; można odróżnić las iglasty od liściastego;
2 km-	można odróżnić pojedyncze drzewa, krzaki, okna w domach, słaby dym, linie telegraficzno-telefoniczne;
1500 m-	potrafimy określić, czy przedmiot poruszający się jest rowerzystą, pieszym, czy pojazdem;
1000 m-	w kolumnie maszerującej-ruch nóg w marszu; można policzyć czwórki, ilość koni przy wozie;
700 m-	ruchy pojedynczych ludzi /ważne dla sygnalistów/; w domach-ramy okien, cienie jakie rzuca dach;
500 m-	kontury ubrania i jego barwę / nie odróżnisz kolorochust/
200 m-	twarze;
100 m-	oczy, szczegóły ubioru/kieszenie, klamrę pasa/

CDN

ŁAPIDUCHY MAJĄ GŁOS

UDAR SŁONECZNY

Udar słoneczny lub inaczej mówiąc porażenie cieplne następuje przy nadmiernym przegrzaniu organizmu w marszu lub wskutek ciężkiej pracy na silnym słońcu, w gorącym powietrzu, kotłowniach, łaźniach rzymskich, na plażach itp. Porażenie cieplne występuje zwłaszcza wtedy, gdy powietrze nasycone jest wilgocią, a człowiek ubrany jest za grubo.

OBJAWY. Chory słabnie, czuje szum w uszach, zawroty głowy, przed oczyma widzi latające czerwone płatki, odczuwa silne pragnienie, wreszcie pada na ziemię. Przy omdleniu tego typu - w przeciwieństwie do omdlenia z wyczerpania - chory ma twarz czerwona, dyszy ciężko; występująca przy tym utrata przytomności jest nie całkowita, nosi charakter zamroczenia.

PIERWSZA POMOC. Umieścić chorego w chłodniejszym miejscu/w cieniu, głowę ułożyć wyżej, rozluźnić odzież, na głowę kłaść zimne okłady, jeśli lód jest nieosiągalny, przykładac chustki maczane w zimnej wodzie i zmieniać co parę minut. Skórę chorego spryskiwać zimną wodą. Podawać płyny do picia - zimną herbatę, zimną czarną kawę. Podawanie napojów alkoholowych - **WZBRONIONE!**

W cięższych przypadkach stosować sztuczne oddychanie.

Ze sprawą porażen słonecznych/cieplnych/wiąże się pytanie: czy w czasie marszu w upalny dzień należy pić wodę, czy też nie? Wiślu kierowników wycieczek lub marszów nie zezwala na picie zimnej wody z obawy przed zaziębieniem, zapaleniem płuc itp.

Jednakże trzeba pamiętać, że organizm traci dużo wody w czasie marszu. Po 12 km marszu w upalny dzień organizm traci około jednego litra płynu. Brak płynu należy koniecznie uzupełnić; można więc pić wtedy zimne płyny, lecz z umiarem - należy wystrzegać się gwałtownego ochłodzenia zgrzanego organizmu. Picie w marszu musi być dozwolone i szkody nie przynosi, oczywiście gdy napój jest czysty/woda zdatna do picia/.

Udar cieplny ma kilka postaci:

- Piorunująca - prowadzi szybko do śmierci.
- Postać charakteryzująca się znacznym odwodnieniem organizmu/wciśnięta palcem skóra chorego bardzo powoli wraca na swoje miejsce/oraz bolesnymi kurozami mięśni.
- Postać płucna z sinicą, dusznością, obfitym odpluwaniem, często z domieszką krwi.
- Postać z objawami nerwowymi, jak bredzenie, niespokojne ruchy, bladłość.
- Postać oponowa, która charakteryzuje się sztywnieniem karku chorego.
- Postać lekka: zawroty głowy, wymioty, szum w uszach oraz bóle w łydkach lub w innych mięśniach.

W przypadkach cięższych ciepłota ciała dochodzi do 40-41^o, aż do utraty przytomności.

ZAPOBIEGANIE. Ważną rzeczą jest zapobieganiu przez:

- zalecanie marszów, wycieczek i podchodów w luźnych kolumnach;
- odpoczynki w miejscach zacienionych i przewiewnych;
- podawanie dostatecznej ilości płynów do picia.

Dużą ulgę w marszu, szczególnie w słoneczne dni, daje podwiniecie rękawów, rozpięcie munduru pod szyją i na piersiach, a zwłaszcza noszenie krótkich spodenek harcerskich. Ułatwia to parowanie skóry i ochłodzenie organizmu.

-5-

Daj weselo miach popłynie granat i pień

"LATO Z PTAKAMI ODCHODZI"

Lato z ptakami odchodzi, wiatr skręca liście w warkocze,
dywanem pokrywa szlaki, szkarłatny wieszka na zboczach.
Przyoblekam myśli w kolory-liści złoto, buków purpurę,
palę w ogniu letnie wspomnienia, idę wymachując kosturzem

- ef. Idę w góry cieszyć się życiem,
oddać dłoniom halnego włosy,
w szelest liści wsłuchać się pragnę,
w odlatujących ptaków głosy.
- is/ Słony pot czuję w ustach, dzień spracowany ucieka,
anią zapala gwiazdy, oświetla drogę człowieka,
już niedługo ogień rozpale narozległej, górskiej polanie,
już niedługo szalas przytulny wśród dostojnych buków powstanie.
- if. Idę w góry...

ZE ZLOTU O ZŁOCIE

W dniach 26-27 IX 1981 brałem udział w zlocie drużyn noszących imiona Bohaterów Szarych Szeregów w Rogoźnicy. Zorganizowano go z okazji 42 rocznicy utworzenia Szarych Szeregów, podczas trwania zlotu odsłonięto na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen tablica upamiętniająca śmierć zamordowanego przez hitlerowców pierwszego naczelnika Szarych Szeregów-Floriana Marciniaka.

Zlot miał na celu wymianę doświadczeń z pracy drużyn i szczerpów z ich bohaterami. Na zlot przyjechały drużyny z całej Polski, a ponadto delegacje harcerstwa na emigracji. Całość braci harcerskiej biorącej udział w zlocie ulokowanej w kilkunastu miasteczkach złotych rozmieszczonych dookoła b. obozu koncentracyjnego. W sobotę wieczorem najpierw odbyły się w każdym miasteczku ogniska z byłymi członkami Szarych Szeregów, a następnie w kamieniołomie zorganizowane zostało ognisko instruktorskie. Na ognisku gawędę wygłosił dh "ORSZA" Stanisław Broniewski. Następnego dnia odbył się apel uroczysty a następnie odsłonięcie tablicy upamiętniającej śmierć Floriana Marciniaka. Potem delegacje różnych drużyn i szczerpów złożyły wieniec i wiązanki kwiatów przed tablicą, później odbyła się msza polowa, w której jednak już nieuczestniczyłem z powodu dość wczesnego odjazdu pociągiem powrotnego.

Według mnie zlot się udał i takie wrażenia mają chyba wszyscy uczestnicy zlotu.



NR.

archiwum

KĄCIK POEZJI

Pieter Pregiel

PO ZACHODZIE

Zachód się zbliża, zbliża się już pora
Gdy cały świat wokół stanie w milczeniu,
Gdy drzewa spieczną pogrążone w cieniu,
A księżyc zalśni jak zawsze z wieszera.

Pe dniu siężkim na łożku znawu się pojęzę,
Lecz nim padnę na wyrko, siadę w krąg ogniska,
Które jasnym płemieniem tak jak słońce błyska,
A iskry tak migocą jak zachodu zerze.

Płemień blaski rozda je w koło bardze hejnie.
Od ognia upierne ciemie znawu się szują.
Przebiegną w koło wszystkie i w tańcu wirują,
Skędzą pod strop namiotu, te siadą spekejnie.

A gdy kemic, ogniska gasną, i płemienie,
I upiery przestają swe harce wyprawiać.
Wszyscy wstają, przestają na chwilę rozmawiać.
I w duszy szepce tylko serce i sumienie.

Odchedzę od ogniska, wiatr włosy mi muśnie
Lekkim swim powiewem niesącym z zachodu
Zapowiedzi od morza niemienego chłodu.
Znawu się dusza odezwie i pachwili uśnie.

P.P. 5.08.1981.

- MINI POLSKA -
- NA BŁONIACH -



Jak wszem i wobec wiadomo w dniach 18-20 odbył się Jubileuszowy Zlot Harcerstwa w Krakowie. "Zleciały" się najlepsze, wybrane z hufców zastępy, czasem trafiały się całe drużyny.

Pierwszy dzień zlotu przeznaczono na rozbijanie namiotów, przygotowywanie obozowiska. O godz. 18 odbył się apel inauguracyjny. Następnie harcerze zrobili zwiad tropami harcówek. Po powrocie, około 11 ogłoszono ciszę nocną.

Następnego dnia o godz. 6 pobudka. Po apelu porannym zastępy rozeszły się na bieg patrolowy. Część harcerzy poszła do Krakowa, a druga część na bieg patrolowy w okolicach Kopca Piłsudskiego. Po południu grupa, która była w Krakowie poszła na bieg, a ta, która była na biegu do Krakowa. Wieczorem wszyscy poszli na ognisko. W niedzielę o godz. 8 w Katedrze na Wawelu odbyła się msza św. z okazji zlotu. Przed południem odbył się apel i defilada ulicami Krakowa. Potem pakowanie, ostatni posiłek i powrót. Zlot, długo zostanie w pamięci druhen i druhów z całej Polski.

FT

BYŁA TAKA DRUŻYNA...

Stanisław Dębowski

C z ę ś ć I

Mowa tu będzie o jednej drużynie skautowej. O drużynie imienia Tadeusza Kościuszki.

Powstanie jej i pierwszych lata jej życia noszą w mych wspomnieniach tak wiele odrębnych i charakterystycznych cech, że dziś po wielu już latach zabrałem się do spisania tych wspomnień w nieśmiałej nadziei, iż te się może komu przydać.

Drużyna powstała w roku 1916, w małym, angielskim "gubernialnym" mieście Królestwa. Był to już drugi rok Wojny Europejskiej. W mieście byli już Niemcy. Miasto ubogie, mocno wyludnione, żyjące z dnia na dzień. Żadnych fabryk, żadnego przemysłu.

Pierwsze nieśmiałe perywy wolnościowe, obchód Trzeciego Maja, ręcznie malowane orzełki na balkonach i z białego cegiełki uszyte chorągiewki. Dwie polskie szkoły średnie: męska "handlówka" i żeńska "pensja", również o typie handlowym. Młodzież przeważnie miejscowa z domów inteligencji urzędniczej, właścicieli nieruchomości, kupców i rzemieślników - trochę młodzieży wiejskiej z pobliskiej okolicy.

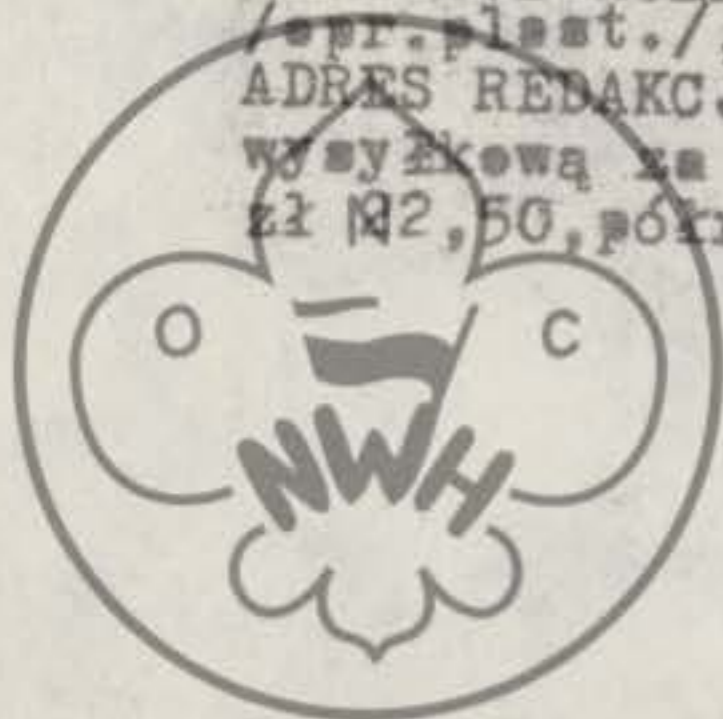
Tu właśnie na wiosnę szesnastego roku powstał załączek drużyny: pluton imienia Kościuszki. Było to kilku chłopców w wieku 13-17 lat, uczniów wyższych klas wspomnianej "handlówki".

Żaden z nich nie widział w życiu prawdziwego skautingu. Za całą wiedzę musiał wystarczyć zdobyty przypadkowo egzemplarz książeczki Księdza Zawady: "Czuj Dusz" i parę numerów lwowskiego "Skauta".

Istotne rzeczy jakie się z tej lektury dały wyłuskać, to były prawa i węzły. Uczono się na pamięć prawa i węzłów. Najważniejsze jednak było to, że się samo przez się rozumiało: że trzeba żyć inaczej - lepiej. Że musi się skończyć bezmyślność i swawola, jakie dotąd dominowały w życiu młodzieży.

REDAGUJE KOLEGIUM: Piotr Pręgiel/red.nacz./, J. Piórkowski, J. Słeciak, Marja /opr. plast./, M. Duszkiewicz/red. techn./

ADRES REDAKCJI: 54-215 Wrocław, Bystrzycka 79/8. Drużyna prowadzi sprzedaż wysyłkową na zaliczeniu pocztowym. Cena prenumeraty krajowej kwartalnie zł 12,50, półrocznie zł 45, rocznie zł 90.



archiwum